

Ks. Jan MIAZEK

## OTWARCIE DRZWI ŚWIĘTYCH W ROKU JUBILEUSZOWYM

Treść: 1. Pierwsze otwarcie Drzwi w bazylice św. Piotra; 2. Symbolika biblijna drzwi; 3. Symbolika antropologiczna drzwi.

Wielki Jubileusz Roku 2000 rozpoczął się w noc Bożego Narodzenia 1999 roku otwarciem Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra w Watykanie. Obrzęd otwarcia Drzwi Świętych należy od dawna do istotnych elementów uroczystego rozpoczęcia Jubileuszu, powstał jednak później niż sam Jubileusz. Skąd pochodzi i jaki jest jego sens, to pytania, na które przynoszą odpowiedź publikacje nawiązujące do Jubileuszu Roku 2000.

### 1. Pierwsze otwarcie Drzwi w bazylice św. Piotra

Zwyczaj obchodzenia Jubileuszu, jak i późniejszy obrzęd otwierania Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra powstały w średniowieczu. Wszystkie związane z Jubileuszem uroczystości odbywały się zatem w bazylice św. Piotra zbudowanej przez cesarza Konstantyna. Bazylika św. Piotra i całe jej otoczenie wyglądały wtedy zupełnie inaczej niż dzisiaj, wprost trudno nam sobie wyobrazić, jak bardzo to drogie dla chrześcijan miejsce uległo przeobrażeniu.

W połowie IX wieku papież Leon IV, aby bronić bazylikę przed powtarzającymi się napadami saracenów, otoczył ją murem. Do bazyliki można było się dostać jedynie przez nieliczne bramy w tym obronnym murze. Jedną z nich znajdowała się na wprost mostu przy Zamku Anioła, jedynego mostu łączącego miasto z bazyliką. Prowadził do niej ciasny, kryty portyk i dopiero w XV wieku zadbano o wygodniejszy dostęp do świątyni. Przez trzy bramy wchodziło się wreszcie do portyku przed bazyliką, nazywanego powszechnie od IX wieku *paradisus*. Tak nazywano ten portyk, bo był już tak blisko świętego miejsca, zapowiadał miejsce, do którego pielgrzymowano, pozwalał przeżyć przejście „z zewnątrz” do „wnętrza”. Jest też inne wytłumaczenie tej nazwy. Kto wchodził do portyku bazyliki, dostrzegał na jej froncie mozaikę przedstawiającą scenę z Apokalipsy: dwudziestu czterech starców adorujących Chrystusa, symbole czterech ewangelistów, zaś nad tym wszystkim stoją-

cego Baranka. Musiało to sprawiać wrażenie raju: w tym miejscu świątynia wzniesiona przez ludzi spotykała się z prawdziwą świątynią.

Do bazyliki Konstantyna prowadziło pięć drzwi: trzy prowadziły do nawy głównej, pozostałe zaś do naw bocznych. Trzy główne nosiły nazwy: srebrna, rzymska i raweńska. Drzwi, które nazywano powszechnie „Drzwiami Świętymi” – to jeszcze jedno, małe drzwi, które znajdowały się, patrząc od ołtarza głównego, na końcu lewej strony fasady, czyli po prawej stronie fasady dla wchodzących do bazyliki. Te małe dodatkowe drzwi były związane organicznie z ostatnią nawą. Duża jej część nosiła nazwę *Oratorium sanctae Mariae ad Praesepe*: znajdował się tutaj ołtarz i monument przypominający narodzenie Chrystusa wzniesiony przez papieża Jana VII (+707), który tutaj chciał być pochowany. W tej nawie znajdował się też starożytny ołtarz, w którym przechowywano „Weronikę” czyli chustę, którą pobożna kobieta otarła twarz Chrystusa otrzymując odbicie Jego oblicza. Do tego miejsca, które zawierało w sobie początki zbawienia i wypełnienie tajemnicy zbawienia, przypominało narodzenie i mękę Chrystusa, prowadziły starożytne drzwi, które lud nazywał *Porta santa*. Właśnie te „Drzwi Święte” zostały włączone w obrzędy otwarcia Jubileuszu, zaś ich otwarcie zyskało z biegiem czasu tak wielkie znaczenie.

„Drzwi Święte” istniały zatem jeszcze przed wprowadzeniem Jubileuszu, żaden dokument nie mówi o ich otwieraniu jako symbolu otwarcia samego Jubileuszu. Były to drzwi, które prowadziły do ujrzania „Świętego Oblicza”. Były małe, wchodzenie przez nie wymagało pewnego aktu pokory, przypominały ciasną bramę prowadzącą do zbawienia czyli ujrzania świętego wizerunku. Dodajmy, że przez podobne małe drzwi wchodziło do bazyliki w Betlejem. „Drzwi Święte” otrzymały swą nazwę i znaczenie bo prowadziły do świętych dla pielgrzymów miejsc, do oratorium Żłobka i do ołtarza Świętego Oblicza. Zmęczony pielgrzym doznawał pokrzepienia w portyku *paradisus*, kontemlował tutaj scenę z Apokalipsy. Przechodził przez próg „Drzwi Świętych”, aby mieć udział w tajemnicy narodzenia, męki, śmierci i zmartwychwstania. Szedł dalej, podnosił oczy i spotykał Chrystusa na tronie w mozaice absydy. Ta mała i niepozorna brama była ostatnim progiem przed zanurzeniem się w świętości. Wiedząc to wszystko lepiej rozumiemy związek jaki istniał w pojęciu ludu pomiędzy drzwiami i Jubileuszem: są one otwartym przejściem, skąd płynie fala Bożego miłosierdzia, „odpust jubileuszowy”. Otwarte „Drzwi Święte” pozwalają mieć udział w tym miłosierdziu jakie niesie rok jubileuszowy.

Papież Aleksander VI nawiązał do tej pobożności ludowej podejmując decyzję o otwarciu Jubileuszu 1500 roku przez obrzęd niezwykle to znaczy przez otwarcie „Drzwi Świętych”. Dziennik ceremoniarza papieskiego G. Burkharda (1450-1506) pozwala nam śledzić przygotowania do tej ceremonii. W Wielki Czwartek 28 marca 1499 roku ogłoszono bullę, w której podawano do wiadomości, że Jubileusz rozpocznie się celebracją pierwszych niesporów Bożego Narodzenia. Zachowano tradycję, według której rok rozpoczyna się uroczystością Bożego Narodzenia: taka była stała praktyka Kurii. W trzecim tygodniu adwentu 1499 roku papież zwołał wszystkich penitencjarzy bazyliki, aby wspólnie naradzić się, co należy robić w roku jubileuszowym dla uspokojenia ludzkich sumień i zbawienia dusz.

Papież Aleksander VI przychodzi do bazyliki 18 grudnia, aby wszystko na miejscu obejrzeć. Ceremoniarz pokazał papieżowi miejsce w kaplicy Weroniki, w którym według kanoników miały znajdować się złote drzwi otwierane przez Najwyższego Kapłana z okazji Jubileuszu przypadającego co sto lat. Ceremoniarz dodaje, że tak samo mówił i uważał lud. Wydano polecenie odpowiedniego przyozdobienia tych drzwi i powiększenia ich, aby pielgrzymi mogli swobodnie przechodzić. Zdecydowano, że „Drzwi Złote” mają być otwarte przez cały czas trwania Jubileuszu, dniem i nocą. Podobnie ma być w bazylice św. Pawła, św. Jana na Lateranie i w bazylice Matki Bożej Większej. Zdecydowano też o ustawieniu skarbon na składane przez pielgrzymów ofiary. Murarz otrzymał polecenie zbudowania delikatnego muru zamykającego drzwi tak, aby papież poprzez popchnięcie ręką mógł go łatwo i szybko obalić, i tak otworzyć przejście dla wszystkich.

Ceremoniarz papieski dodał: w tym miejscu właściwie nie było żadnych drzwi, ale ponieważ lud był o tym przekonany, nie chciano burzyć tego pobożnego mniemania. Możemy zatem powiedzieć że drzwi, które zostaną uroczysto otwarte, to drzwi nowe bowiem tamte starożytne były bardzo małe. Nowe drzwi o normalnych wymiarach i uroczystym wyglądzie stawały się zarazem symbolem władzy papieskiej. Tylko papieżowi przysługuje prawo otwierania i zamykania źródła odpustów. Papież pierwszy powinien przejść przez te drzwi i on też zdecyduje o ich zamknięciu. W dniu 22 grudnia opublikowano bullę dotyczącą Jubileuszu, w której jest już odniesienie do „Drzwi Świętych”.

W poniedziałek 23 grudnia, przed obiadem, papież wezwał do siebie swego ceremoniarza, który przedłożył papieżowi pierwszy projekt obrzędu otwarcia drzwi. Kardynałowie i prałaci, ze świecami w ręku, udadzą się procesjonalnie z papieżem do bazyliki. Po przejściu portyku zatrzymają się. Papież podejdzie do „Drzwi Świętych” i uderzy w nie raz lub trzy razy, przejdzie pierwszy i wejdzie do bazyliki, aby zacząć celebrę nieszpórów. Według mistrza ceremonii praca murarzy robiących szerokie przejście wzniesi kurz, będzie trwać dłużej, czekanie dla papieża i kardynałów będzie uciążliwe. Proponował zatem rozwiązanie praktyczne: papież po przyjsciu do „Drzwi złotych” niech uderzy młotkiem w mur, po czym murarze przystąpią do robienia normalnego przejścia. W tym czasie papież wejdzie do bazyliki przez drzwi główne i odprawi nieszpory. Po nieszpórach papież wyjdzie przez drzwi główne, przed przygotowanym już przejściem odmówi stosowne modlitwy i pierwszy przejdzie przez „Drzwi złote” przygotowane już podczas nieszpórów. Aleksander VI okazał się jednak dobrym liturgistą i propozycję swego mistrza ceremonii odrzucił: chciał wejść na nieszpory tylko przez drzwi złote.

G. Burkhard przygotował też teksty liturgiczne obrzędu otwarcia drzwi. Wybrał wersety z psalmów o otwarciu bram, przejściu przez bramę, wejściu przed oblicze Pana. Całość rozpoczynają słowa: *Haec est dies quam fecit Dominus, exultemus et laetemur in ea. Laudate Dominum omnes gentes, laudate eum omnes populi*. Na zakończenie papież miał odmówić orację. W modlitwie tej ceremoniarz wspominał ustanowienie Jubileuszu przez Mojżesza, potem zaś sformułował prośbę, aby ten jubileusz stulecia dziś rozpoczynany przyniósł ludziom odpuszczenie i darowanie wszystkich win, a w przyszłości pozwolił im cieszyć się wieczną chwałą. Papież

wprowadził pewne zmiany w wersetach psalmów oraz w oracjach: przypomniał w modlitwie, że to Bóg chciał skruszonemu ludowi otworzyć te drzwi.

Obrzęd tak przygotowany przez mistrza ceremonii i papieża odbył się 24 grudnia 1499 roku. Po procesji papież przystąpił do otwarcia drzwi. Od murarza otrzymał młotek murarski, uderzył trzy czy więcej razy w środek drzwi i udał się do miejsca gdzie przygotowano fotel. Papież usiadł, zaś robotnicy przystąpili do pracy, która trwała około pół godziny. W tym czasie kantorzy śpiewali antyfony i pieśni. Gdy już przejście zostało zrobione, papież odmówił orację i przystąpił do drzwi. Uklęknął na progu i modlił się przez pół *miserere*. Wstał, wziął płonąca świecę i wszedł – sam i pierwszy – do bazyliki. W połowie nawy kantorzy zaczęli *Te Deum*. Po nieszpórach papież powrócił do pałacu.

W środę 6 stycznia 1501 roku podczas nieszpórów uroczystości Objawienia miała miejsca ceremonia zamknięcia „Drzwi złotych” dokonana przez dwóch kardynałów. Po ukazaniu ostatni raz Świętego Oblicza, kler przeszedł procesjonalnie przez bramę, po czym murarze zamknęli przejście.

W obrzędzie i tekstach przygotowanych przez G. Burkharda uderza prostota i piękno, ten ryt sam z siebie przemawia, nie ma w nim żadnego alegoryzmu. Jest to obrzęd „wejścia” na celebry nieszpórów, składa się z procesji i z obrzędu przekroczenia progu. Inne elementy mają jedynie funkcjonalny sens. Wszystko odbywa się w ściśle określonej przestrzeni i w konkretnym czasie, zostało przygotowane dla tych właśnie warunków jakie panowały w bazylice wzniesionej przez Konstantyna. Ryt otwarcia drzwi to „wspomnienie” wolności udzielonej przez Boga, przebaczenia i miłosierdzia. Otwarte drzwi mówią ludowi o łasce przebaczenia i odpuszczenia win. Wszystko odbywa się klimacie świątecznej radości.

Obrzęd otwierania Drzwi Świętych przez rozbijanie muru wszedł na stałe do obrzędów otwierających każdy kolejny rok jubileuszowy. Z czasem burzenie muru i zamurowywanie Drzwi Świętych zaczęto uważać za coś niewłaściwego. W latach 1622-1624 Michele Lonigo, ówczesny mistrz ceremonii papieskich, pisał do kardynała Ottavio Ridolfi, znacznej osobistości w Kurii Rzymskiej w tej właśnie sprawie. Sprawa wynikała w czasie przygotowań do roku jubileuszowego 1625. Ceremoniarz chwali obrzęd otwierania i zamykania Drzwi Świętych, ale jego zastrzeżenia budzi sposób dokonywania tego. Murowanie i rozbijanie potem muru, uderzanie uprzednie młotkiem nie jest ani ładne ani dobre. Píše: nigdy to mi się nie podobało i nigdy tego nie chwaliłem. I uzasadnia to słowami Ewangelii. Chrystus przekazał władzę Piotrowi używając symbolu kluczy a nie młotka: tobie dam klucze królestwa, powiedział Chrystus, a nie – tobie dam młotek. Używanie w obrzędzie młotka zamiast kluczy oddala nas od symboliki ewangelicznej. Stąd lepiej byłoby zamknąć bramę na zakończenie jubileuszu kluczem i podobnie otwierać ją kluczem na początku roku jubileuszowego. List ceremoniarza papieskiego spowodował powołanie komisji kardynalskiej, która z kolei zasięgała rady biegłych w sprawach liturgii. G. Severano, oratorianin napisał nawet prawdziwy traktat na ten temat. Przyznaje, że symbolika kluczy ma mocne biblijne podstawy, bogatą wymowę, ale jest zdania iż nie należy ograniczać się jedynie do symboliki kluczy. Można i należy uciekać się do innych metafor, aby lepiej ukazać nieskończone bogactwo Bożej dobroci i miłosierdzia.

Symbolika kluczy powtarza się często, z okazji jubileuszu wprowadzono nową, symbolikę muru u młotka, aby z nową siłą ukazać wyjątkowość tego rozpoczynanego roku. Obrzęd otwarcia drzwi świętych wszedł na stałe do obrzędów otwarcia Roku Jubileuszowego. Jeszcze za papieża Pawła VI zamurowano drzwi, dziś już tylko zamykamy je i otwieramy kluczem.<sup>1</sup>

## 2. Symbolika biblijna drzwi

Brama i drzwi mają wielkie znaczenie w księgach Pisma Świętego. Symbol bramy czy drzwi powraca często na kartach Biblii, jest żywy i aktualny we wszystkich okresach dziejów Izraela. Podobnie w Nowym Testamencie drzwi czy brama otrzymują swoją symbolikę.

Dla ludu monadów wiele znaczyło wejście do namiotu: znalazło to odbicie w namiocie spotkania zbudowanym przez Mojżesza jako znak obecności Boga pośród swego ludu. Przy podejmowaniu ważnych decyzji zwoływano wspólnotę przed wejściem do namiotu, zaś przyjscie przed namiot spotkania oznaczało zjawienie się przed obliczem Pana. Namiot spotkania stanowił centrum życia wędrującej wspólnoty Izraela, wejście do niego miało wyjątkowe znaczenie. Gdy lud wszedł do Ziemi Obiecanej i prowadził już życie osiadłe, zyskują na znaczeniu drzwi domu lub bramy pałacu zamieszkiwanego przez rządzących: przed drzwiami domu dzieje się wiele, tutaj mają miejsce ważne dla całej rodziny zdarzenia. Podobnie brama miejska miała duże znaczenie dla ludów starożytnych: zamykano ją wieczorem i pilnie jej strzeżono. Bramy Jerozolimy miały swoje nazwy.

W Nowym Testamencie również wiele razy mowa jest o bramie lub drzwiach. Chrystus dokonuje uzdrowień wobec ludu zebranego przed drzwiami domu. W przypowieści o natrętnym przyjacielu drzwi domu są już zamknięte, kiedy ten przychodzi z prośbą o pomoc. Chrystus mówi, że kto chce się modlić powinien wejść do swojej izdebki i zamknąć drzwi. Piotr uwolniony z więzienia idzie i puka do drzwi domu Marii. W Ewangelii św. Jana czytamy, że Chrystus zjawił się pośród swoich uczniów pomimo zamkniętych drzwi. W Dziejach Apostolskich trzy razy w sposób cudowny otwierają się drzwi więzienia. W tych wymienionych tekstach zawsze jest mowa o konkretnych drzwiach.

Słowa brama i drzwi często są używane w sensie przenośnym. Wyrażenie „przed drzwiami” oznacza, że ktoś jest blisko, stoi dosłownie przed drzwiami. Oprócz tego spotykamy inne wyrażenia: stać przed drzwiami, znajdować się u drzwi, pukać do drzwi, otwierać drzwi, zamykać drzwi. Nowym wyrażeniem w Nowym Testamencie jest nazwa „ciasna brama”.

Zasługuje na uwagę wyrażenie „bramy nieba” występujące w psalmie 78. Nawiązuje ono do ówczesnych poglądów kosmologicznych powszechnie panujących na Wschodzie. Bóg otworzył bramy nieba i zesłał mannę jako pokarm. Podobnie o bramie nieba mówi Jakub po przebudzeniu się ze snu, w którym widział drabinę sięga-

<sup>1</sup> Por. A. CATELLA, "Apertura della Porta: le origini di un rito", *Rivista Liturgica* 86(1999) nr 5-6, 623-635.

jącą nieba. Apokalipsa mówi o bramie otwartej w niebie. Brama oznacza tutaj oddzielenie od świata Bożego.

Jezus dwa razy nazwał siebie bramą: Ja jestem bramą, Ja jestem bramą owiec (J 10,7-18). Jest to ważne samookreślenie bowiem zostaje wprowadzone przez podwójne Amen i dlatego należy głębiej wniknąć w jego treść. Jezus wypowiada te słowa w świątyni jerozolimskiej, zatem użyta nazwa brama oznacza bramę świątyni. Jest w tym prawdopodobnie odwołanie się do psalmu 118, dziękczynnej pieśni za zwycięstwo udzielone przez Boga swojemu ludowi. Kiedy procesja zbliża się do bram świątyni, wznosi się od idących prośba o wejście do świątyni: otwórzcie mi bramy sprawiedliwości. Odpowiedź brzmi: oto jest brama Pana, przez nią wejdą sprawiedliwi. Według przyjmowanej interpretacji Brama Pana, to specjalna brama, przez którą wchodzili obdarowani z pieśnią dziękczynienia. Ten fragment psalmu, podobnie jak jego dalsze wersety, można interpretować w sensie mesjańskim: Bramą Pana, jedyną bramą, jest Mesjasz. Na prośbę o otwarcie bramy pada odpowiedź: to jest brama. Należy zatem przypuszczać, że Jan miał na myśli ten psalm, gdy notował słowa Jezusa: Ja jestem bramą. Nie chodzi już jednak o bramę starej świątyni, sens jej istnienia dobiegał już końca: teraz Jezus jest nową świątynią.

Owce w przypowieści o Dobrym Pasterzu symbolizują naród żydowski, do którego przyszedł Jezus jako pasterz. Przyszedł legalnie, przez bramę wszedł na teren świątyni, centrum życia religijnego Izraela. W tej przypowieści mówi też Jezus o innych owcach (o innych narodach), które będą słuchać Jego głosu, zaraz zaś potem już o owcach nowego ludu Bożego. Wszystkim objawia się Chrystus jako brama. Chrystus ukazuje też funkcję bramy: chodzi w tym wypadku o pośrednictwo zbawcze. Kto wchodzi przez bramę, którą jest Chrystus, dostąpi zbawienia, stanie się owcą owczarni Chrystusa, prawdziwego Pasterza. Aby dostąpić zbawienia, nie można wejść przez jakiegokolwiek wejście, ale tylko przez bramę, którą jest Chrystus. Kto wejdzie, znajdzie paszę w Chrystusie.

Obraz bramy posiada mocne znaczenie chrystologiczne: ukazuje Chrystusa, jako jedynego pośrednika zbawienia. Jezus przyszedł, jako prawdziwy pasterz Izraela zapowiedziany przez proroków, wyzwolił owce Izraela z niewoli prawa i fałszywych proroków. Zaprasza teraz każdego człowieka, aby wszedł przez Niego do nowej owczarni. Wszystkim ofiaruje zbawienie, wolność, wspólnotę ze sobą i Ojcem. Wszystkim daje życie, które posiada.<sup>2</sup>

### 3. Symbolika antropologiczna drzwi

Symbolika bramy i drzwi łączy się z symboliką religijną przekraczającą granice poszczególnych religii, odwołuje się do najgłębszych doświadczeń duchowych człowieka. Drzwi w rozumieniu symbolicznym nie są przestrzenią, którą człowiek wszystkich czasów stara się organizować, porządkować, rozróżniać, dzielić ją na *sacrum* i *profanum*. Drzwi nie są również miejscem, które jest tak ważne w życiu

<sup>2</sup> Por. A. BOTTINO, "Il simbolo della Porta nella Scrittura", *Rivista Liturgica* 86(1999) nr 5-6, 603-621.

człowieka i z którym człowiek stara się zaprzyjaźnić. Drzwi są granicą pomiędzy dwoma przestrzeniami, między jednym miejscem a drugim, dzielą dwa sposoby bycia. Drzwi dzielą przestrzeń na „wewnętrzną” i „zewnątrzną”, następnie zaś określają jej charakter. Jeśli przestrzeń „wewnętrzna” jest określana jako *sacrum*, to przestrzeń „zewnątrzną” zostanie określona jako *profanum*. Drzwi dzieląc, wykluczając, oddzielając wzmacniają ideę porządku w przestrzeni.

Drzwi posiadają bardzo istotną funkcję w obrzędach religijnych. W świecie obrzędów i rytów powszechnie zawarta jest idea drzwi, progu i momentu przejścia. W obrzędach odkrywamy rytmy oddzielające człowieka od dotychczasowego środowiska, rytmy towarzyszące samemu momentowi przejścia oraz rytmy przyjęcia do nowego świata. Drzwi służą człowiekowi do rozróżnienia przestrzeni, stwarzają jej fizyczne zamknięcie, wprowadzają pierwsze wielkie przeciwstawienie: *sacrum* – *profanum*, czystość – nieczystość. W symbolu drzwi rodzi się pierwsza idea podziału, inności. Dzięki temu rozróżniamy „to, co jest” od tego, co się znajduje „za drzwiami”. To co jest inne nie musi być daleko, wystarczy, że jest oddzielone przez drzwi. Drzwi dzielą zatem nie tylko na *sacrum* i *profanum*, ale wskazują na każdą inną różnicę.

Zrozumienie symboliki drzwi ułatwia nam poznanie pewnych praktyk w kulturach prymitywnych. Drzwi i próg siedziby głowy szczepu we wszystkich kulturach prymitywnych są nietykalne. Naruszenie progu tej siedziby bez wyraźnej zgody oznacza narażenie się na wielkie niebezpieczeństwo, może nawet prowadzić do śmierci. Kto samowolnie przekracza próg, może zostać porażony piorunem, bowiem w progu zawarta jest moc płynąca z *sacrum*. Drzwi i próg strzegą tej misteryjnej mocy, są pierwszą wielką obroną *sacrum* przed *profanum*. U wielu ludów zanim człowiek przekroczy ten wyjątkowy próg, musi zdjąć obuwie, bowiem wchodzi w przestrzeń *sacrum*. Potem zaś przekracza próg „jednym krokiem” bez dotykania go nogą. Przed drzwiami sanktuarium pada się na twarz i całuje próg. U niektórych ludów próg domu ma wyjątkowe znaczenie, to święte miejsce domu związane z kultem przodków. W Afryce drzwi są fundamentalnym symbolem w inicjacji dzieci, we wprowadzaniu nowonarodzonego do domu: to „chrzest” nie przez wodę, ale przez przejście progu.

Drzwi zatem to miejsce gdzie dokonuje się przejście z jednego stanu w drugi, to zwornik dwóch światów. Drzwi osłaniają *sacrum*, zakrywają misterium. Uczestniczą już w *sacrum* i dlatego zawierają w sobie *fascinosum* połączone z *tremendum*. Drzwi rozróżniają i osłaniają, wskazują granice. Wydają się zbyt słabe, aby udźwignąć ten wielki ciężar, dlatego wymagają pewnego wzmocnienia. Ponieważ bronią tajemnicy, stąd ustawianie przy nich statui, rzeźb, znaków, straży. Ponieważ wskazują granicę, trzeba to w jakiś sposób zaznaczyć, zwłaszcza przez kamienie, portyk, portal.

Symbolika drzwi objawia się w akcie rytualnego przejścia przez drzwi. Drzwi wskazują na przejście, stwarzają moment separacji, zerwania, śmierci koniecznej do wejścia w inny stan życia i w inną rzeczywistość. Obrzędy inicjacji zawierają w sobie przejście „progu” i „drzwi” bowiem zakładają oddzielenie jakie zawiera w sobie „bycie tutaj” lub „przejście tam”. Zawsze jest to związane z podjęciem ryzyka. Badacze obrzędów i rytów zwracają uwagę na fakt, że każde naprawdę poważnie przeżycie religijne wymaga poważnego i zasadniczego wyboru, co wyraża przeżywany obrzęd przej-

ścia. W tym przeżyciu ważne miejsce zajmuje okres pośredni, kiedy to człowiek jest jeszcze „przed drzwiami”, a już przygotowuje się do „przejścia progu”. Jest to moment delikatny bowiem dokonuje się tutaj wyjście w dotychczasowego świata, zerwanie z dotychczasowymi normami: człowiek żyje na granicy zanim przejdzie „próg” odgradzający go od nowej rzeczywistości.. Dopiero potem przychodzą w pomoc obrzędy przejścia, które niosą ze sobą radykalne przekształcenie egzystencji. Nie można bowiem być jednocześnie „wewnątrz” i „na zewnątrz”. Nie można bowiem być obserwatorem świata religii. Albo pozostaje się na zewnątrz i jest się wyłączonym, za drzwiami albo dokonuje się przejście, które zobowiązuje i wiąże. Doświadczenie religijne niesie ze sobą ryzyko, jest to skok w inny świat. Nie można żyć w sytuacji prowizorycznej gotowym na odwołanie wszystkiego według przychodzącego upodobania. Religie misteryjne, które prowadziły człowieka do inicjacji tym się właśnie charakteryzowały: moment inicjacji wyrwał ze świata, tworzył granice, umożliwiał interioryzację i nowy kontakt z sacrum, ostatecznie zaś utożsamienie z bogiem.

Dochodzimy wreszcie do pytanie, jakie znaczenie ma dzisiaj obrzęd przejścia, moment zatrzymania się i zadumy; czy przemawia jeszcze nadal symbol drzwi czy bramy. Symbol drzwi w wszystkich kulturach wskazuje na przejście i na aspekt śmierć-życie zawarty w każdym przejściu. Religie poprzez różne rytury pomagają przeżyć moment lęku, oczekiwania, obawy, który rodzi przejście z jednego stanu w drugi, z jednego świata w drugi, ze znanej sytuacji w sytuację dotąd nieznaną. Sacrum zawsze pozostaje nieznaną, jest niedostępne, rodzi lęk. Człowiek obawia się tego, co stoi „za drzwiami”, bowiem sacrum ma zawsze przestrzeń jeszcze nie rozpoznaną. Tworzy się ono także przez istnienie „zamkniętych drzwi”, przez zasłonę, która nie pozwala oglądać. Jest miejscem niedostępnym, zawiera zakaz przystępu do „krzewu gorejącego”. Człowiek jednak spogląda zawsze ku temu, co znajduje się „za drzwiami” jako na przyszłość niepewną, niestałą, nieodczytywalną, do której idziemy z pewnym lękiem. Człowiek dzisiejszy zdaje sobie sprawę z tego, że musi zmierzyć się z tym lękiem, obawą, strachem jakie niesie ze sobą przyszłość. Strach i lęk współczesnego człowieka nie płynie już z przeszłości, z dawnego poczucia winy, ale płynie z obawy o przyszłość. Za „zamkniętymi drzwiami” stoi przyszłość: „przejście drzwi” oznacza zatem podążanie naprzeciw przyszłości. Dzisiejsze społeczeństwo i współczesna kultura nie widzą przed sobą perspektywy, wszystkie drogi i bramy wydają się zamknięte. Stąd pytanie czy można jeszcze „przekroczyć próg nadziei”?

W każdej kulturze, w każdym czasie i na każdym miejscu istnieją pewne modele zachowań: odwołują się one do fundamentalnych potrzeb człowieka, epoki historyczne nie mogą ich opanować, nie mogą rozbić tych podstawowych struktur. Modele zachowań nie mogą nie znaleźć odpowiednich symboli celem wyrażenia siebie. Konieczne jest jedynie znalezienie sposobu odczytywania dawnych symboli, aby mogły przemawiać także w naszych czasach.

Sacrum zdesakralizowane to cecha naszych współczesnych czasów. Jedno z największych niebezpieczeństw dzisiaj to niewyrazistość, pokusa niwelowania wszystkiego, sprowadzanie wszystkiego na ten sam poziom, spłaszczanie każdej rzeczywistości. Mentalność naukowa i techniczna są w stanie „usuwać granice”, wyprzeć się pierwotnego symboli bramy i tego, co jest poza bramą. Wszystko można wyjaśnić,



nie istnieje żadna zagadka, nie potrzeba więcej bramy czy drzwi. Nasze społeczeństwo wydaje się zbaczać z kursu, bo już nie umie rozpoznawać „innych przestrzeni”. Wszystko staje się jednakowe, miejsca już nie przemawiają, nie charakteryzują środowiska i nie opisują rzeczywistości. Tylko ten, kto wie gdzie są granice umie rozpoznać centrum. Utrata znaczenia i spłaszczenie przestrzeni prowadzą do spłaszczenia myśli i świadomości, zwłaszcza w dziedzinie religijnej.

Człowiekowi współczesnemu trzeba przypominać symbol bramy (drzwi) i znaczenie rytów przejścia, bowiem jest rzeczą konieczną stwarzanie granic w przestrzeni celem wprowadzania ładu w świecie. Trzeba na nowo uczyć uznawania granic człowieka, aby poznać gdzie jest centrum, a gdzie peryferie. Człowieka dzisiejszego pociąga wizja relatywistyczna, która zuboża sacrum aż do opróżnienia go z każdej treści.

Innym fenomenem współczesnego świata, nie mniej ważnym i w jakiś sposób przeciwstawnym wyżej wymienionemu jest przesadny lęk i strach. Męczy on naszą kulturę, która jest bez orientacji i perspektywy, w której panuje idea ryzyka i niepewności, w której sacrum widziane jest jedynie jako coś nieznanego, jako przyszłość ciemna i nieczytelna, ku której idziemy. W tej postawie człowiek nie chce „przechodzić przez drzwi”, pragnie, by drzwi pozostały zamknięte jako, że nie chce nazwać własnego lęku. Doświadczenie współczesnego świata jest doświadczeniem strachu nieokreślonego i nieznanego. Tym samym ten strach staje się jeszcze potężniejszy i dla nas groźniejszy. Symbole religijne jak drzwi, próg, przejście, pomagają nazwać ten lęk, opisać własny strach. Pomagają znaleźć kogoś, kto może definitywnie rozwiązać to, co wydaje się nie do rozwiązania.

Na wszystko, co powiedzieliśmy dotąd należy spojrzeć w świetle doświadczenia religijnego i chrześcijańskiego. Iść do świątyni, przejść próg, przekroczyć drzwi oznacza zawsze pragnienie oczyszczenia i przemiany. Przed wejściem do każdej świątyni wymagane jest oczyszczenie, przed spotkaniem ze światłem trzeba przejść przez ciemny tunel, trzeba podjąć wędrówkę, szukać poza własnym horyzontem. Dlatego symbol drzwi przenika się z symbolem pielgrzymowania, z potrzebą pójścia dalej, bo sacrum jest zawsze gdzie indziej.<sup>3</sup>

\* \* \*

Kościół przeżywa Rok Jubileuszowy, codziennie przed bazyliką świętego Piotra stoją wierni, aby przejść przez Drzwi Święte. Ojciec Święty w bulli *Incararnationis mysterium* przypomniał symbolikę tych otwartych drzwi i wskazał na Jezusa, który powiedział o sobie „Ja jestem bramą”. Wyznał, że istnieje tylko jedna brama, która pozwala wejść do życia w komunii z Bogiem: jest nią Jezus, jedyna i ostateczna droga zbawienia. Dodał, że przez Drzwi Święte Chrystus wprowadzi nas głębiej w Kościół, swoje Ciało i swoją Oblubienicę. Mamy nadzieję, że przedstawiony materiał pomoże głębiej zrozumieć słowa Papieża, a tym którzy dotrą w tym roku do Rzymu z większym zrozumieniem przekroczyć Drzwi Święte.

---

<sup>3</sup> Por. A.N. TERRIN, "La porta e il passare attraverso la porta. Un simbolo culturale e spaziale di cambiamento e di trasformazione nella storia delle religioni", *Rivista Liturgica* 86 (1999) nr 5-6, 637-650.

## APERTURA DELLA „PORTA SANTA” NELL’ANNO GIUBILEO

*Riassunto*

Il nostro articolo ricorda il sorgere del rito di apertura e chiusura della „porta santa”. Il rito è stato elaborato da Giovanni Burcardo, il cerimoniere papale di Alessandro VI. Per capire meglio questo rito bisogna conoscere il contesto architettonico e “simbolico” della basilica constantiniana in cui esisteva una parvula “porta antiqua” a vulgo dicta “sancta”. Il rito di apertura nel 24 dicembre 1499 era semplice ma molto bello ed espressivo. Il rito di apertura ormai per sempre legata con l’inizio dell’Anno Santo, prende il suo senso dalla Bibbia in cui il simbolo della porta torna molte volte. La Scrittura parla della porta stretta, Gesù si definisce porta delle pecore. La porta e il “passare attraverso la porta” possiede anche il suo significato antropologico. Il simbolo della porta esprime l’opposizione tra il sacro e il profano, si fa il custode del sacro. La porta fa da mediazione tra sacro e profano. “Passare attraverso la porta” significa andare verso sacro e per questo occorre una purificazione e riflessione. La porta diventa così un simbolo totale della vita dell’uomo nel suo cammino di conversione e di avvicinamento al sacro.